**Pan Sowa radzi, czyli emigranci pod opiekuńczymi skrzydłami**

**W czasach gdy wpisana w google "sowa" nie wyświetla już na pierwszym miejscu obrazu pięknego, nocnego ptaka, lecz pewną warszawską restaurację o złej sławie, natrafiłem na inną jeszcze sowę. A w zasadzie innego - Pana Sowę, który też podsłuchuje, ale za granicą. Podsłuchuje, bloguje i... pomaga.**

 "Pan Sowa radzi Polakom za granicą" to blog ekspercki. Na swoim profilu na Facebooku Sowa dopisał "podsłuchane i wypatrzone za granicą". Nie wiem, kto go pisze i dlaczego to robi, wygląda na to, że to ktoś z naprawdę sporym doświadczeniem w emigracji. Napewno jest to ciekawie i lekkim piórem prowadzony blog, którego warto zalajkować i co jakiś czas odwiedzać, jeśli się żyje na obczyźnie bądź planuje się tam wyjechać.

Pan Sowa pisze ciekawie i o rzeczach dla emigrantów istotnych, zdradzając im przy okazji ciekawe i przydatne tricki (sam byłem chwilowym gastarbeiterem więc wiem, ile kosztowała mnie niewiedza o pewnych sprawach). Na czym da się sporo zaoszczędzić w podróży, a nawet sprawić, że polecimy... za darmo? Jaką kwotę trzeba mieć, aby myślenie o wyjeździe do Australii przestało być tylko odwiecznym planowaniem?

Jak się załatwia dodatek na dziecko w UK? Jak w ogóle najefektywniej i najbezpieczniej szukać pracy za granicą, i na co trzeba uważać, żeby później nie żałować? Co może nas przykro zaskoczyć za granicą mimo posiadania NFZ-owskiej karty ubezpieczenia EKUZ? O co zadbać, żeby o ewentualny zwrotpodatku dochodowego nie dobijać się później latami? To tylko niektóre tematy poruszane na blogu.

Tak naprawdę nie są to tylko porady, przemyślenia i wskazówki dla tych, którzy już są emigrantami, ale także dla tych, którzy dopiero planują wyjechać, choćby tylko dorobić w wakacje (nota bene, można się też tam dowiedzieć, gdzie aktualnie warto jechać na sezon i ile możemy zarobić). Widać, że Sowa jest na bieżąco, a przede wszystkim naprawdę pozostawia wrażenie, że lubi dzielić się wiedzą - odpowiada też na pytania, i to nie zdawkowo. Może chce po prostu zdobyć sławę blogera? Nie wiem, ale jeśli nawet, to o ile robi to ciekawym pisaniem o rzeczach, które komuś pomagają, a nie hejtowaniem czy pisaniem o swoich nastrojach, to życzę mu jak najlepiej.